

Maria Loyola-Opiela

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Z DZIEJÓW KSZTAŁTOWANIA IDEI WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO NA ZIEMIACH POLSKICH

Zespolenie idei narodowej odrodzenia religijnego z pracą społeczną prowadziło w XIX w. do poszukiwania rodzimych rozwiązań w dziedzinie edukacji. Z racji przypadającego w 2014 r. jubileuszu 200. rocznicy urodzin współpracujących ze sobą wielkich osobowości tego okresu: Edmunda Bojanowskiego (1814–1871), Augusta Cieszkowskiego (1814–1894), Jana Koźmiana (1814–1877) i Piotra Semenki (1814–1886) należy dostrzec ich wkład w rozwój podstaw rodzimej teorii i praktyki wczesnego wychowania w koncepcji ochron wiejskich. Łączył ich szczerzy zapał i przekonanie o słuszności pracy dla odrodzenia moralno-religijnego i społecznego narodu poprzez wychowanie nowych pokoleń. Bogactwo różnorodności ich osobowości, zainteresowań, profesji i osobistych możliwości prowadziło do stworzenia dzieła, w którym synergia teorii i praktyki przyniosła owoce w spójnym i dynamicznym systemie wczesnego wychowania jako pierwszym ogniwie edukacji. Zapewniła mu trwałe podstawy dla funkcjonalnego i strukturalnego wymiaru systemu oraz zaplecze osobowe i materialne, gwarantując jasną tożsamość oraz otwartość na konieczne zmiany ze względu na specyfikę potrzeb osób i środowiska. Wkład tych osób i wymiary koncepcji ochron wiejskich zostaną ukazane w niniejszym artykule.

WSTĘP

W okresie zaborów, w czasie nie tylko niewoli, ale i wzmożonej troski Polaków o odzyskanie niepodległości, ujawniło się wiele wybitnych osobowości, które do dziś inspirują do refleksji nad ich życiem, twórczością i działalnością. Edmunda Bojanowskiego, Augusta Cieszkowskiego, Jana Koźmiana i Piotra Semenenko łączy nie tylko przypadająca w 2014 r. dwusetna rocznica ich urodzin. Choć ich drogi w młodości były różne, to jednak wspólne jest im to, że we właściwy dla siebie sposób angażowali się w XIX-wieczny religijno-społeczny ruch odnowy rozwijający się jako sprzeciw wobec zmian kulturowych zmierzających do laicyzacji w świecie i życiu publicznym. W jego ramach działali na rzecz odnowy społeczno-moralnej poprzez wychowanie społeczeństw i odzyskanie niepodległości narodu polskiego. Ważną rolę odegrali w tym duchowi przywódcy polskiej emigracji, za sprawą których odrodzenie katolickie wiązało się z rozwojem oświaty i ruchu zakonotwórczego. Powstałe wówczas rodzime zgromadzenia zakonne realizowały program pracy organicznej w zakresie edukacji społecznej dzieci i młodzieży, opieki nad ludźmi ubogimi i chorymi¹. W tym kontekście powstała rodzima koncepcja ochron wiejskich, teoretycznie określona przez A. Cieszkowskiego, a praktycznie zrealizowana i zweryfikowana przez E. Bojanowskiego. Prowadzone były one przede wszystkim przez Zgromadzenie Sióstr Służebniczek, założone w tym celu przez E. Bojanowskiego przy współpracy z J. Koźmianem i P. Semenenką. Bojanowski i sprawa odrodzenia narodu przez wychowanie w sposób szczególny łączy tych wybitnych rówieśników, których wpływ pozwolił mu stworzyć dynamiczny i wciąż aktualny system wczesnej edukacji dzięki synergii teorii i praktyki².

¹ Zob. M. Opiela, *Wkład polskich zgromadzeń zakonnych powstałych w XIX wieku w rozwój podstaw i praktyki rodzimej edukacji*, „Zeszyty Naukowe SWPR – Seria Pedagogiczna” 5–6 (2013–2014) 10–11, s. 177–204.

² M. Opiela, *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego*, Lublin 2013.

TWÓRCY RODZIMEJ KONCEPCJI OCHRON WIEJSKICH

W drugiej połowie XVIII w. w Polsce rozwijała się teoria wychowania małego dziecka, którą określano mianem „edukacji pierwiastkowej”, uważając ją za pierwszy szczebel wychowania dziecka w domu od dnia narodzin do 7 lat, tzn. do przygotowania go do nauki w szkole. Termin ten spotykamy również w Ustawach KEN, a jego zakres jest szerszy od zakresu terminu „wychowanie przedszkolne”³. Idea oparcia pracy szkolnej na mocnym fundamencie wychowania dziecka w wieku przedszkolnym w domu zrodziła się u nas znacznie wcześniej niż na Zachodzie. Była ona lansowana przez Komisję Edukacji Narodowej, znajdując swoje odbicie w podstawowych jej dokumentach⁴. KEN podjęła wtedy zadanie unowocześnienia całego systemu edukacji i ujednoczenia procesu wczesnego wychowania, który rozpoczyna się w dniu narodzin dziecka i poprzez okres przedszkolny trwa do wieku szkolnego.

Jednym z istotnych zadań edukacji narodowej była integracja narodu, a KEN dążyła do tego przez wychowanie publiczne. Niektórzy pisarze pedagogiczni, pedagodzy i projektodawcy oświatowi⁵ postulowali przejęcie wychowania dziecka w wieku przedszkolnym przez państwo i powołanie do tego celu specjalnych instytucji wychowawczych⁶. Potrafili ocenić ważność wychowania domowego, dostrzegali też związek, jaki zachodzi pomiędzy właściwie zorganizowanym wychowaniem dziecka w wieku przedszkolnym a późniejszą edukacją w szkole. Za podstawę wychowania narodowego przyjmowano rozwijanie miłości do narodu – ludzi, mowy, dziejów, literatury i ziemi oj-

³ Zob. S. Lewinowa, *U początków polskiej teorii wychowania dziecka w wieku przedszkolnym*, Warszawa 1960, s. 4.

⁴ Zob. tamże, s. 5; chodzi o *Przepis dla Szkół Parafialnych* i *Ustawy Szkolne Komisji Edukacji Narodowej*.

⁵ Adam Czartoryski, Franciszek Bieliński, Antoni Popławski, Adolf Kamiński, Ignacy Potocki, Maksymilian Prokopowicz, Dymitr Krajewski, Grzegorz Piramowicz.

⁶ Zob. W. Bobrowska-Nowak, *Historia wychowania przedszkolnego*, Warszawa 1978, s. 74–76.

czystej, wyrabianie szlachetnych i mocnych charakterów, świadomych swych obywatelskich obowiązków. Wychowanie patriotyczno-obywatelskie łączono z unowocześnieniem programu nauczania innych przedmiotów. Naród miał być nie tylko patriotyczny, ale i wykształcony. Całość wychowania opierano na religii, która daje osobie jedność i harmonię wewnętrzną, prowadzi do scalenia życia duchowego i hartu ciała, chroni przed poczuciem, że wszystko jest względne, a otwiera na wymiar nadprzyrodzony, daje zasady budowania ludzkiej wspólnoty i więzi.

W czasach zaborów starano się też określić podstawy doktrynalne edukacji narodowej, które wiązano z wiarą w szczególne posłannictwo dziejowe Polski. Wielu wybitnych Polaków zaangażowało się w kształtowanie jej podstaw teoretycznych i rozwiązań praktycznych, by wychować młode pokolenia na wiernych strażników tradycji narodowej, miłośników języka i obyczaju ojczystego. Opracowano metody, zasady i środki, za pomocą których należało kształtować młodych na patriotów gotowych służyć swemu narodowi i kulturze narodowej.

Widząc zagrożoną cywilizację chrześcijańską, upadek ducha narodowego i potrzebę rozwiązania kwestii społecznej, A. Cieszkowski wskazywał drogę „odrodzenia narodu od korzenia, by samą krynicę życia jego oczyścić, od kolebki zaczynając wychowanie obywatela”⁷. Tak w połowie XIX w. rozwinęła się polska idea wychowania dziecka wiejskiego w pozarodzinnej formie, jaką była ochrona wiejska, ale zorganizowana w modelu rodzinnym. Twórcą tej idei jest A. Cieszkowski, który opracował ją teoretycznie, a Bojanowski, dzięki swemu doświadczeniu i przemyśleniom, jako pierwszy z powodzeniem zakładał ochronę na wsi. Zostało to docenione już przez współczesnych: „Dalecy jesteśmy od ujmowania zasługi A. Cieszkowskiemu, że on pierwszy u nas w kraju myśl o ochronkach poruszył, ale pozwolimy zrobić sobie uwagę, że wyłuszczył on tylko zasadę rzeczy pod względem ogromnego znaczenia społecznego tejże instytucji. Tymczasem nie zaprzeczając ważności tego ogólnego znaczenia, instytucja Ochronek wiejskich musi mieć dwie inne podstawy, by się w naszym kraju mogła przyjąć

⁷ Por. L. Posadzy, *Przedmowa*, w: A. Cieszkowski, *O ochronach wiejskich*, Poznań 1922, s. VIII.

i przynieść owoce, to jest musi być opartą na religii i odpowiednia naszym wiejskim zasobom, jednym słowem najtańszą. Aby tym potrzebom kraju naszego w rzeczonych warunkach odpowiedzieć, należy zwrócić uwagę na ochrony zakładane przez E. Bojanowskiego”⁸.

Refleksja nad tym ważnym dziełem społecznym podejmowana przez Cieszkowskiego i Bojanowskiego nie była jedynie romantyczną fantazją ani doraźnym aktem społecznikowskiej aktywności. Była ona pogłębioną analizą w wymiarze filozofii, religii, historii, kultury i tradycji narodowej, dorobku myśli i praktyki pedagogicznej w kraju i za granicą oraz wnikliwej obserwacji życia.

A. Cieszkowski, jako znany filozof, myśliciel religijny, działacz społeczny i polityczny był jednym z założycieli Ligi Narodowej Polskiej, współtwórcą i prezesem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, posłem na Sejm Pruski. W swoich dziełach: *Prolegomena do historii filozofii*, *Bóg i paligeniza* oraz *Ojciec Nasz* zawarł podstawy stworzonego przez siebie systemu filozoficznego (filozofia czynu). Był wielkim patriotą, obrońcą spraw polskich, organizatorem nowoczesnych form życia naukowego, mecenasem sztuki, inspiratorem szkolnictwa i postępu rolniczego. W czasie swych podróży do Francji i Włoch, a szczególnie do Anglii dokonał obserwacji ważnych dla jego dociekań w dziedzinie historii doktryn ekonomicznych i społecznych oraz dla praktycznych rozwiązań pedagogicznych, a także prowadzenia ochron na wzór placówek zakładanych przez R. Owena⁹. Wszechstronność zainteresowań, praca naukowa i prowadzenie dialogu z przeszłością pozwalały mu tworzyć nowe wizje i koncepcje filozoficzne, społeczno-ekonomiczne i pedagogiczne. Rozwijał własny system filozoficzny przesiąknięty postępową myślą pedagogiczną, co znalazło wyraz w jego dziełach¹⁰.

Mimo niezaprzeczalnych zasług Cieszkowskiego dla polskiej kultury i nauki, należy zapoznać się z krytycznymi uwagami Franciszka Gabryły, który omawia poglądy Cieszkowskiego, odnosząc się do jego najważniejszych prac. Wskazuje, że ślepo naśladował on Hegla

⁸ „Czas”, nr 42 z 1859 r.

⁹ Zob. J. Hellwig, *Działalność pedagogiczna Augusta Cieszkowskiego*, Poznań 1978, s. 25.

¹⁰ Zob. tamże, s. 26–28.

nie tylko w technice dialektycznej swych wywodów filozoficznych, ale przyswoił sobie także jego sposób wyjaśniania Pisma Świętego. Ma on także błędne pojęcie o wierze i Kościele katolickim. Jak można się zachwycać pojęciem Cieszkowskiego o Bogu, dziwi to, że tak bezkrytycznie przyjął pojęcie Bóstwa. Zatrzymuje on tylko nazwy wzięte z Pisma św., a zmienia dowolnie ich znaczenie, poprzecinął naturę ludzką, a wiele do życzenia pozostawia także nauka o nieśmiertelności dusz ludzkich¹¹.

W swej teorii mesjanicznej Cieszkowski idealizował Polskę i jej dzieje. Według jego koncepcji naród polski został powołany do przebudowy społeczno-moralnej rzeczywistości współczesnej (filozofia narodu). Domagał się, aby cywilizacja miała oblicze humanistyczne, duchowe i postępowe. Jego zdaniem tego dzieła mogą dokonać tylko wybrane narody, które z natury mają wielką wiarę, głęboką kulturę i cywilizację¹². Uważał, że realizacji tych idei musi służyć system wychowania oparty na zdobyczach nauki. Podkreślał rolę tradycji w procesie edukacji, a polska myśl pedagogiczna, która utraciła wówczas oparcie w państwie, znalazła je w pojęciu „narodu”. Podobnie jak inni myśliciele epoki¹³, przyczynił się do rozwoju kultury narodowej i systemu wychowania narodowego¹⁴.

W kontekście tych analiz, koncepcji i czynów Cieszkowski stworzył koncepcję ochron wiejskich, wskazując na „pilną potrzebę zakładania Ochron, tej wstępnej instytucji systemu wychowania”. Uzasadniał bowiem, że „obyczaje wykształcać i pielęgnować, tymże szlachetniejszy i zdrowszy nadać kierunek; słowem u samego źródła życia przez przyzwyczajenie (tę drugą naturę) zmienić pierwotną i grubą naturę naszego chłopstwa, kształcąc je w obrębie przeznaczenia jego, czego żadne szkoły ani zewnętrzne środki dokonać by nie mogły; oto będzie

¹¹ Zob. F. Gabryl, *Polska filozofia religijna w XIX wieku*, t. 1, Poznań 1913, s. 239–299. Na ten temat również: H. Struve, *Historia filozofii w Polsce na tle ogólnego rozwoju życia umysłowego*, Warszawa 1900, s. 43–45; J. Skoczyński, J. Wołęński, *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010, s. 281–284.

¹² Zob. J. Lipski, *Idee mesjanizmu Augusta Cieszkowskiego w dobie współczesnej cywilizacji*, „Parerga” nr 1/2005, s. 100–101.

¹³ M.in. B. Trentowski, K. Libelt, K. Brodziński.

¹⁴ Zob. J. Hellwig, *Działalność pedagogiczna*, s. 45–48.

dzieło tego najpierwszego i najważniejszego szczebla wychowania ludu¹⁵. Określił istotę, cele i zadania ochron ze wszystkimi szczegółami organizacji wychowania, stosowanych metod, rozwiązań organizacyjnych, ich funkcjonowania w warunkach polskiej wsi, w nadziei odrodzenia narodu.

W tym czasie działał w Wielkopolsce E. Bojanowski, literat, społecznik, twórca ochronek wiejskich i założyciel Zgromadzenia Służebniczek czynnie zaangażowany w życie kulturalne i społeczne ziemi gostyńskiej. Zbierał materiały o wartości literackiej i wychowawczej, w tym podania, piosenki, przysłowia, zwyczaje i obrzędy ludowe. Publikował je w „Przyjacielu Ludu”, „Roku Wiejskim”, „Pokłosiu”. Jako członek wydziału literackiego w Kasynie Gostyńskim Bojanowski przystąpił do szerzenia oświaty wśród ludu wielkopolskiego. Z jego inicjatywy powstawały biblioteki i czytelnie ludowe w okolicach Gostynia. Był członkiem Towarzystwa Pomocy Naukowej niosącego wsparcie zdolnej, lecz biednej młodzieży.

Obok akcji oświatowej Wydział Literacki Kasyna inspirowany przez Bojanowskiego zamierzał podjąć akcję wychowawczą wśród ludu polskiego, w której ważną rolę miały odegrać działania skierowane bezpośrednio na pomoc rodzinie wiejskiej, emancypację kobiet i ochronę dzieci. Bojanowski zaprosił więc A. Cieszkowskiego, po ukazaniu się jego broszury *O ochronach wiejskich*, na posiedzenie Wydziału w celu wygłoszenia referatu i wymiany pomysłów¹⁶. Referat wygłoszony 7 maja 1842 r. dla członków Wydziału rozbudził w nim zainteresowanie ideą ochron wiejskich, do zakładania których stopniowo zmierzał, rozeznając warunki, potrzeby i problemy tego środowiska. Poglądy Cieszkowskiego miały znaczący wpływ na Bojanowskiego, który niejednokrotnie nawiązywał do nich w swych notatkach oraz *Dzienniku*¹⁷.

¹⁵ A. Cieszkowski, *O ochronach wiejskich*, s. 12.

¹⁶ S. Jankowiak, *Kasyno Gostyńskie (1835–1846). U początków pracy organicznej w Wielkopolsce*, Gostyń 1996, s. 121.

¹⁷ E. Bojanowski, *Dziennik*, objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził Leonard Smółka, t. I–IV, Wrocław 2009, (dalej cyt.: *Dziennik*), 2.11.1853, t. 1, s. 224.

W 1849 r. epidemia cholery nawiedziła głównie Gostyń i okolice. Budynek dawnego kasyna został przekształcony na dom dla ubogich chorych i sierot, który Bojanowski nazwał Instytutem, a prowadzenie go powierzył Siostrze Miłosierdzia. Dzieci oprócz wychowania i nauki elementarnej otrzymywały mieszkanie, żywność i odzież. Bojanowski zdobywał na tej drodze doświadczenie w zapewnianiu dzieciom wychowania i przygotowaniu ich do samodzielnego funkcjonowania w przyszłości, w czym za szczególnie ważne uważał przyzwyczajenie ich do życia z pracy własnych rąk. Poprzez zajęcia w ogrodzie i w domu dzieci nabywały potrzebnych umiejętności oraz zamiłowania do pracy i porządku. Oddziaływał na nie swoją bogatą osobowością, do czego zobowiązywał wszystkich opiekunów i przywiązywał ogromną wagę do wychowania narodowego oraz religijnego. Ciągłe poszukiwał sposobu pracy z ludem, by go wspierać w pokonywaniu własnych problemów, pomóc mu w odnowie moralnej i kulturalnej, a dzieciom dać dobre wychowanie. Pozostawał też w kontakcie z Cieszkowskim¹⁸, który w 1857 r. jako prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk zaprosił go na członka towarzystwa¹⁹.

Gdy w 1848 r. powstała Liga Polska, Cieszkowski deklarował, że głównym jej zadaniem jest „podnoszenie mas ludu do coraz większej godności moralnej i do coraz lepszego bytu”²⁰. Z niej wyłoniła się komisja dla spopularyzowania taniej lektury ludowej. Wówczas E. Bojanowski wraz z ks. A. Prusinowskim i E. Estkowskim byli jednymi z najbardziej aktywnych działaczy oświatowych wśród ludu wielkopolskiego²¹.

¹⁸ Tamże, 15.08.1855, t. 1, s. 706.

¹⁹ *Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1853–1871*, objaśnił, skomentował i zarysem monograficznym poprzedził Leonard Smółka, Wrocław 2001, (dalej cyt.: *Korespondencja*), t. 2, s. 152, A. Cieszkowski do E. Bojanowskiego, 29.06.1857 r.

²⁰ W. Jakóbczyk, *Przetrwać nad Wartą 1815–1914*, Warszawa 1989, s. 17.

²¹ Bojanowski publikował swe artykuły m.in. w almanachu literackim „Pokłosie”, który był jedną z inicjatyw, mających za zadanie pozyskanie funduszy na cele charytatywne, o czym informował podtytuł „Zbieranka Literacka na Korzyść Sierot”.

Podejmowali inicjatywy na polu wydawniczym i literackim, koncentrując się na pracy dla ludu oraz na organizacji ochronek²².

Liczne inicjatywy Bojanowskiego inspirowane były nie tylko rozeznaniami współczesnych potrzeb, ideą narodową i filantropią, lecz przede wszystkim chrześcijańską miłością Boga i bliźniego. Ona stanowiła źródło najgłębszych motywacji, przezwyciężania trudności oraz budowania trwałego, dynamicznego systemu wczesnej edukacji dziecka i rozwiązania kwestii społecznej. Ochrona dziecka, kobiety i rodziny była sposobem realizacji służby ludziom, Ojczyźnie i Kościołowi, w duchu wierności tradycji katolickiej i narodowej.

IDEA WCZESNEGO WYCHOWANIA DZIECI W OCHRONACH WIEJSKICH

Dla Cieszkowskiego i Bojanowskiego, podobnie jak dla współczesnych im myślicieli i społeczników²³, wychowanie narodowe było podstawą, aby odrodzić życie narodu i zachować jego tradycje. Na tym osadzała się idea odrodzenia społecznego przez wychowanie dzieci i ludu.

Obydwu społeczników łączyło poszukiwanie rozwiązania kwestii społecznej na drodze wychowania najmłodszych. Tak stali się kreatorami postępu edukacyjnego, tworząc jego podstawy we wczesnej edukacji według zasady: „Pierwszy zaś period dzieciństwa, [...] przez wzgląd na ważność jego dla dalszego życia, największej pieczołowitości wymaga, jest zupełnie zaniedbany. Zniźmy więc wychowanie o cały period ludzkiego wieku, a niezawodnie podniesiemy ludzkość na wyższe stanowisko. Zaczniemy od prawdziwego początku, zaczniemy od wstępu, a postęp się znajdzie. Słowem nauczmy wprzód dzieci żyć niż czytać, działajmy bardziej na obyczaje niż na umysły”²⁴. Ważność wczesnego wychowania²⁵ dla życia pojedynczej osoby i ludzkiej

²² Bojanowski wydał cykl literatury dla ochronek: *Piosenki wiejskie dla ochronek* (Poznań 1862), *Starodawne przysłowia dla ochronek* (Poznań 1862) i *Melodie do piosenek wiejskich dla ochronek* (Poznań 1863).

²³ Np. B. Trentowski, K. Libelt, E. Estkowski.

²⁴ A. Cieszkowski, *O ochronach wiejskich*, s. 13–14.

²⁵ Zob. AGSD, B-h-1, k.1r; k. 20v.

wspólnoty podobnie akcentował Bojanowski: „Od Dzieci z dawna złączonych z ludem, trzeba zacząć odrodzenie ludzkości. – Od wstępu zaczniemy, a postęp się znajdzie”²⁶. Nie chodziło zatem jedynie o dzieci z ubogich rodzin, chociaż te w pierwszej kolejności powinny zostać objęte troską, ale o odrodzenie społeczne poprzez wychowanie nowych pokoleń. Bojanowski podobnie jak Cieszkowski, postulował model wychowania w dopełniającym się nawzajem braterstwie, jedności, co zakłada „zwrot na wszystkie dzieci jako przejście i połączenie wychowania biednych i bogatych dzieci”²⁷.

Bojanowski otwarty na wszystko, co miało służyć dobru dzieci i ich wychowaniu, nie przyjmował bezkrytycznie nowinek Zachodu, ani koncepcji Cieszkowskiego. Zainspirowany przez niego, podjął myśl tworzenia ochron wiejskich, kreśląc konkretną wizję tej instytucji jako nastawionej na ochronę małych dzieci przez wychowanie, uświęcenie kobiet, wsparcie rodziny i podniesienie poziomu życia moralnego ludu. Utrzymywał kontakt z Cieszkowskim, który także wspomagał finansowo ochronki i formację służebniczek. Posyłał mu swoje „dorywcze notatki o Ochronkach”²⁸. W *Dzienniku* wspomina „list Cieszkowskiego, w którym podziela zupełnie prawie zdanie moje co do urządzenia tej Instytucji i nie uchyla się od dalszych jeszcze na ten cel ofiar”²⁹.

Doświadczenia Zachodu oraz miejskich ochron prowadzonych na ziemiach polskich pozwalały wyciągać wnioski przydatne w organizacji ochron wiejskich i przekonywały o ich potrzebie społecznej. Jedną z pierwszych spraw było przyjęcie właściwego ich charakteru ze względu na potrzeby i możliwości rozwojowe wychowanków. Bojanowski podjął analizy, na podstawie których uzasadniał, że „dotychczasowy system prowadzenia Ochron nosił na sobie jeszcze szkolnicze piętno swej epoki, zbytnią wytrawnością trawił właściwą żywotność dziecięcego wychowania i wszędzie surowość żywiołów naukowych uzurpacyjnie parła na Ochronę. Stąd niniejszy взгляд pedagogiczny,

²⁶ AGSD, B-i-1, k. 34r.

²⁷ Por. AGSD, B-f-1, k.11v.

²⁸ Zob. *Dziennik*, 1.09.1855, t. 1, s. 715; 9.08.1855, t. 1, s. 703; 2.01.1856, t. 2, s. 6.

²⁹ Tamże, 3.01.1856, t. 1, s. 7.

winą swej niepopularności, nie mógł też jeszcze okazać w Ochronach tych przeważnych skutków normalnego wychowania, które dopiero za bezpośrednim wydoskonaleniem, [...] jako praktycznie uzasadnione, wywrzeć musi wpływ stanowczy na powszechną ważność pierwotnego wychowania”³⁰.

Obydwojacy podzielali głębokie przekonanie, że „dla ludu nie tyle potrzebne są wiadomości i wyłączne rozwinięcie umysłu, ile jest potrzebne od samego niemowlęstwa – przywyknięcie do porządnego i normalnego życia, moralne i praktyczne rozwinięcie ducha, w religii, w dobrych przykładach i w naturalnym wykształceniu dobrych obyczajów źródło swe mające. Pierwsze wrażenia, pierwsze przykłady, pierwsze nawyknięcia są stanowcze na całe życie. Zapobieżenie więc nałogom, przytłumienie zdrożnych popędów przez usunięcie powodujących je okoliczności, rozwinięcie zdrowych i pocziwych obyczajów – słowem obudzenie ludzkiego, a nie zwierzęcego życia, od samej kolebki rozpocząć się powinno. Tego tylko Ochrony dokonać są w stanie. Bo jak wyłączne oświecenie jest dziełem i zadaniem szkół, tak normalne wychowanie jest dziełem i zadaniem Ochron”³¹. Nie występowali oni przeciwko dawaniu dziecku pewnej podstawy wiedzy, ale zdecydowanie na etapie wczesnej edukacji odrzucali szkolny system. Cieszkowski podkreślał: „Ochrony bynajmniej szkołami nie są i być nie powinny; następnie że pierwszy siedmioletni period życia dziecięcia bardziej fizycznego niż duchowego wymaga wychowania”³². Dlatego też w tworzeniu jego koncepcji podstawowe było założenie, że „zadaniem pierwotnego wychowania nie jest żadna szkolna nauka, jeno nauka życia”³³. O takim kształcie rozwijającego się dzieła obydwaj byli głęboko przekonani.

Bojanowski wiedział, że nie wystarczy działać doraźnie, by zaradzić problemom i realizować tak ważne cele, lecz należy szukać rozwiązań systemowych i trwałych. Musiały one być na tyle elastyczne, by służyły dobru społecznemu, w którym odzwierciedla się różnorod-

³⁰ AGSD, B-h-1, k. 26r.

³¹ Por. A. Cieszkowski, *O ochronach wiejskich*, s. 10–11.

³² Tamże. s. 27.

³³ AGSD, B-f-1, k. 12v.

ność możliwości i potrzeb poszczególnych osób i środowisk. Nie wystarczyło też jedynie wsparcie w sytuacji trudnej, ale powinno ono prowadzić do odrodzenia poprzez powrót do istoty, do korzeni, do wstępu. Poznanie i zrozumienie istoty tych prawd było możliwe dzięki powracaniu do początków dziejów, do natury, źródeł życia i źródeł kultury, a ich realizacja – dzięki rozpoczynaniu od wczesnego wychowania. Cieszkowski ten projekt rozwiązania kwestii społecznej nazywa „najważniejszym i najbawienniejszym [...]”. W drugim tomie zatytułowanym *Ojciec nasz* wyrzuca surowo przewodnikom społeczeństwa niedbalstwo względem małych dzieci. Stokroć istotniejszą od szkoły jest dla niego ochrona, „w którejby dzieciątko od samej kolebki, zanim zdoła chwycić się nauki abecadła, już w sztuce społeczno-religijnego życia się ćwiczyło, a tym samym do przyjęcia Królestwa Bożego jako dzieciątko się sposobiło [...]”³⁴. W rozprawie *O ochronach wiejskich* pochwycił Cieszkowski nieomylnym instynktem pedagoga wszystkie warunki, w jakich obracać się powinno dziecko do lat siedmiu.

Skuteczność działań związanych z realizacją systemu wychowania w ochronach wiejskich stworzonego w podstawach teoretycznych przez Cieszkowskiego i praktycznie wprowadzanego w życie przez Bojanowskiego stała się inspiracją dla innych. W 1856 r. A. Goltz przybył do Bojanowskiego i zwiedził ochronkę w Jaszkuwie, poszukując wzorów organizacyjnych oraz rozwiązania sprawy pozyskiwania i kształcenia wychowawczyń³⁵. Na zlecenie Towarzystwa Rolniczego w Warszawie w 1857 r. Goltz napisał broszurę *Ochronki wiejskie*. Od Bojanowskiego wzięła *Regułę* i wymieniali korespondencję. W rezultacie wykorzystali ją dla organizacji ochron, których prowadzenie powierzono Siostrze Felicjanek wychowującym ubogie i opuszczone dzieci, opiekującym się starcami i zaniedbanymi dziewczętami. Na prośbę Towarzystwa Rolniczego zorganizowały i prowadziły ochronki wiejskie pod zaborem rosyjskim³⁶. Koncepcja ta została też przeszcze-

³⁴ Por. A. Cieszkowski, *O ochronach wiejskich*, s. IX–X.

³⁵ Por. *Dziennik*, 24.11.1856, t. 2, s. 146–147.

³⁶ Na podstawie: *Historia Zgromadzenia SS. Felicjanek na podstawie rękopisów*, cz. 1, Kraków 1924.

piona do Anglii i na tereny misyjne³⁷. Pozostaje ona wciąż aktualna, gdyż dzięki wierności swym założeniom zachowuje jasną tożsamość, a dzięki zmianom adaptacyjnym odpowiada na bieżące problemy i potrzeby w zmieniających się warunkach społeczno-kulturowych.

FUNKCJA OCHRON WOBEC RODZINY I SPOŁECZNOŚCI

Ważnym wymiarem wychowania było kształtowanie silnych osobowości, kierujących się miłością Boga i bliźniego, odpowiedzialnych za losy Ojczyzny i Kościoła. Dziecko żyje w konkretnej rodzinie, regionie i narodzie, więc przede wszystkim należy je związać z tym środowiskiem i od niego, jako punktu wyjściowego, zaczynać dalsze poznanie. Poznanie to ma być pokarmem dla rozwijającej się świadomości dziecka, ma służyć do stopniowego kształcenia się jego poglądów i przekonań³⁸. Cała działalność ochron była nastawiona na rodzinę, o której roli i przeznaczeniu panowało wówczas w świadomości Polaków bardzo wysokie wyobrażenie. Cieszkowski np. nazywa ją „twierdzą Ducha, której zburzenie wywołałoby społeczne powodzie i kataklizmy. Ochrona ma być jej pomocnicą, ma wynagrodzić dzieciom opieszałość lub nieudolność matki”³⁹.

Dbalność o jak najpełniejszy rozwój dzieci oparta na korzystaniu z osiągnięć ówczesnej myśli i praktyki pedagogicznej łączyła się również z troską o zapewnienie warunków do tego rozwoju, nie tylko w ochronce, ale i poza nią. Stąd konieczność spójnego oddziaływania na rodzinę i całą społeczność wiejską. Zaletą ochron była wspólność wychowania dzieci bez zrywania ich związków z rodzicami, a ich celem – uwolnienie rodziców od opieki nad małymi dziećmi po to, by mogli zarobić na utrzymanie swych rodzin. Ochrony były miejscem schronienia przed demoralizacją, nędzą i upadkiem społecznym. Działalność w ochronkach oparta była na przekonaniu, że zapobieżenie nałogom, rozwinięcie na całe życie stanowczych nawyków do dobre-

³⁷ Zob. *Dziedzictwo myśli pedagogicznej E. Bojanowskiego we współczesnej edukacji w Polsce i na świecie*, red. M. Opiela, Lublin 2014.

³⁸ Por. tamże, s. 12.

³⁹ Tamże, s. 9.

go oraz rozwijanie wrodzonych skłonności powinno się zaczynać od najmłodszych lat⁴⁰. Tu jednak też ta ochrona przez wychowanie miała stanowić jedynie uzupełnienie wpływu rodziców na dziecko.

Ochrony, nie pozbawiając dzieci więzi z rodzicami, przygotowywały je do szkoły i były miejscem ich harmonijnego rozwoju oraz wychowania⁴¹. Panowała w nich atmosfera życzliwości, a poprzez dobry przykład wychowawczyń i odsunięcie od szkodliwych wpływów sprzyjały prawidłowemu rozwojowi dzieci. Dlatego Cieszkowski uważał, że powinny być przedmiotem troski społecznej. Odpowiadając na pytanie, jakimi siłami powstawać powinny ochrony, rozróżniał wpływ dobroczynności prywatnej i państwowej na ochronę. Uważał, że tylko dobroczynność prywatna dziedzica, dzierżawcy, proboszcza, wreszcie całej gminy powinna ochrony do życia powoływać⁴².

Bojanowski, odwołując się do swego doświadczenia, weryfikując w praktyce teoretyczne wskazania Cieszkowskiego zawarte w rozprawie *O ochronach wiejskich*, modyfikował je. Nie tylko uskutečnił praktycznie to, co Cieszkowski wyłożył teoretycznie, ale nadał specyficzny charakter instytucji ochrony, oddając ją pod opiekę Kościoła. Dzięki wierności nauce Kościoła i głębokiej wierze zdystansował się od jego błędnych poglądów filozoficznych i religijnych. Umiejętnie wykorzystywał wiedzę i osobiste zdolności w dziedzinie literatury, historii, filozofii, psychologii, kontakty ze światłymi ludźmi, swoje doświadczenia z działalności dobroczynnej w towarzystwach i osobistego zaangażowania w pomoc potrzebującym. Potrafił harmonijnie łączyć i wykorzystywać w praktyce to, co niesie nauka, religia, historia, kultura i natura, by wychowywać dzieci, lud i naród, chroniąc wartości – od podstawowych po najwyższe. Angażując się całkowicie w dzieło tworzenia i doskonalenia organizacji ochron, opierał się na znajomości uwarunkowań i praktycznych rozwiązań, skutecznie budując własne poglądy. Nie był osamotniony w swoich poszukiwaniach, wspierali go jego przyjaciele, którzy na różne sposoby angażowali się w to samo dzieło.

⁴⁰ Por. AGSD, B-h-1, k. 20r.

⁴¹ Por. A. Cieszkowski, *O ochronach wiejskich*, s. 11.

⁴² Por. tamże, s. 31.

ROZWIĄZANIE KWESTII WYCHOWAWCZYŃ W OCHRONACH

Cieszkowski poważną trudność upatrywał w braku odpowiednich wychowawczyń ochron – przewodniczek. Początkowo myślał o zaangażowaniu kobiet ze wsi, a potem wskazywał na możliwość kształcenia w tym kierunku wychowanek z domów sierot i podrzutków. Dziewczęta te, same pozbawione rodziny, miały otoczyć dzieci troskliwą opieką jednocześnie zdobywając zawód. Poszukiwał jednak oddanych dzieciom i odpowiednich dla ich dziecięcej wrażliwości wychowawczyń. Pytał: „Jak wydobyć z ochroniarki to poświęcenie dla dziecka, jak obudzić w niej ten lęk święty, który przejmuje matkę na widok niemowlęcia? Ta ofiara może wypłynąć jedynie z chrześcijańskiego poświęcenia, to przewodnictwo musi być duchem religijnym upłodnione. W tym miejscu wzywa autor na pomoc całą potęgę kobiecości, chce podnieść do kapłaństwa urząd ochroniarki, pragnie ją nazwać: «Siostrą Opatrzności». Tą kobiecością delikatną, czułą, cierpliwą, cichych i nieznacznych poświęceń pełną chce on otoczyć dziecinę w ochronie⁴³.

Na uwagę zasługuje również sposób realizacji ich zadań wychowawczych wobec dzieci: „Podziwiać trzeba, jak ten filozof, który do takich szczytów sięgnął, gdy mówił o ochroniarce, teraz tak trzeźwo, tak prosto i prawdziwie mówi o potrzebach dziecka. [...] Elementarzami dzieci są w tym wieku: izba ochrony, ogród, pole, zajęcia gospodarskie, przechadzki i rozmowy z opiekunką⁴⁴.

Bojanowski, znając koncepcję Cieszkowskiego i porównując ją z potrzebami i warunkami wsi wielkopolskiej, a opierając się na dotychczasowym swoim doświadczeniu pomocy dzieciom i licznych trudnościach związanych z jej realizacją, postanowił wychowanie dzieci wiejskich powierzyć młodym dziewczętom spośród ludu. Wtedy zrodził się, pomysł założenia bractwa ochroniarek, a z niego zgromadzenia, które miało się składać z dobrowolnie zgłaszających się dziewcząt wiejskich do wychowania dzieci w ochronkach. W ten sposób zmie-

⁴³ L. Posadzy, *Przedmowa...*, s. XII.

⁴⁴ Tamże, s. XIII.

rzał do stworzenia stałego ich zaplecza kadrowego i materialnego jako ważnego elementu całego systemu. Gdy znalazł do tej pracy trzy chętne dziewczęta, 3 maja 1850 r. otworzył pierwszą ochronkę wiejską w Podrzeczu opartą na rodzimej koncepcji.

Przy wydatnej pomocy swego przyjaciela J. Koźmiana ujmował Bojanowski dwa wymiary roli, ale i formacji ochroniarki – służebniczki: jej wychowawczego wpływu na dzieci i lud oraz jej osobowego rozwoju na drodze życia zakonnego. Uczył jak ochroniarka – osoba powinna wychowywać dziecko – osobę z miłością i odpowiedzialnością. Wskazania do tej pracy formułował w wyniku głębokich, opartych na rzetelnych podstawach naukowych analiz celów wychowania, treści, doświadczenia w dziedzinie wychowania, prawidłowości zachodzących w procesie wychowania oraz ogólnych właściwości psychicznych wychowanków na poszczególnych etapach ich rozwoju.

Wiedzę i rozeznanie w dziedzinie organizacji działalności wychowawczej i jej podstaw teoretycznych Bojanowski czerpał z filozofii, by właściwie zrozumieć i wyjaśniać rzeczywistość. Jego podejście było charakterystyczne dla epoki, w której żył, działał i tworzył. Zasadnicze wątki w redakcjach jego tekstów pochodzą od K. Libelta⁴⁵, A. Cieszkowskiego⁴⁶, B. Trentowskiego⁴⁷, F. Schillera⁴⁸. Właściwą interpretację i określenie filozoficzno-religijnych podstaw myśli pedagogicznej Bojanowski czerpał od J. Koźmiana i Zmartwychwstańców – ks. P. Semeneni, ks. H. Kajsiewicza. Z J. Koźmianem łączyła Bojanowskiego głęboka przyjaźń i współpraca w organizowaniu ochronek oraz kształcenia ochroniarek. Jako prawnik pomagał w tworzeniu najpierw bractwa, a później zgromadzenia służebniczek i jego *Reguły*. Przez Koźmiana Bojanowski konsultował jej treść z ks. P. Semeneni-

⁴⁵ K. Libelt, *Rozprawy (O odwadze cywilnej, miłości Ojczyzny, wychowaniu Ludów)*, Poznań 1869.

⁴⁶ A. Cieszkowski, *Prolegomena do historiozofii*, 1838; tenże, *O ochronach wiejskich*, Warszawa 1842; tenże, *Ojczyzna nasza*, Paryż 1848.

⁴⁷ B. Trentowski, *Chowanna czyli System pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, 1842.

⁴⁸ F. Schiller, *Listy o wychowaniu estetycznym człowieka*, Warszawa 1843.

ką i ks. H. Kajsiewiczem⁴⁹. Razem też dążyli do rozwiązania kwestii przygotowania ochroniarek⁵⁰. Najważniejszym wymiarem ich współpracy była troska o podstawy religijno-filozoficzne dzieła wczesnego wychowania oraz jego wpływu na rozwój dzieci i losy narodu. Realizacja celu ochron była możliwa dzięki twórczej współpracy środowisk świeckich i kościelnych, całościowego ujmowania różnorodnych wymiarów rzeczywistości w ich pracy edukacyjnej jako drodze odnowy osób i społeczeństwa.

W kontekście silnych tendencji oświeceniowych i pozytywistycznych, zmierzających do eliminowania wiary i religii oraz wpływu Kościoła na życie i wychowanie człowieka, jednoznaczność intencji i jasna deklaracja religijno-filozoficzna stawała się koniecznością. J. Koźmian wspierał Bojanowskiego w kształtowaniu tej jednoznaczności postawy i dzieła, co było ważne w formacji ochroniarek oraz ich pracy wychowawczej z dziećmi i ludem, a także dla wsparcia rodziców. Pełnił funkcję redaktora „Przeglądu Poznańskiego”, a na jego łamach ukazywały się artykuły o treści zgodnej z prawdami wiary i nauczaniem Kościoła katolickiego.

Zarówno Semenenko, jak i Koźmian realizowali program odnowy według określonej przez Jańskiego wizji wychowania społeczeństw: „stworzenie nowego społeczeństwa opartego na odnowionym człowieku”⁵¹. Koźmian zabiegał, aby rodzice starali się „za młodu przykładem i słowem wzmacniać rozsądek dzieci, żeby dbali o pielęgnowanie ich wiary i o uchronienie od wszelkiej skazy czystości ich dusz niewinnych, by się zły wpływ obcy od serc i umysłów odtrącał. Kiedy więc rządy obce zawzięcie pracują nad zniszczeniem podstaw religii, tradycji historycznej, języka, obyczajów i zwyczajów, trzeba je w rodzinie i z rodziną od najmłodszych lat zaszczepiać i pielęgnować”. Zachęcał:

⁴⁹ Por. *Korespondencja*, t. 2, s. 128–129, *J. Koźmian do E. Bojanowskiego*, 18.06.1855 r.; *Dziennik*, 20.06.1855, t. 1, s. 668. Konsultacje w sprawie *Reguły Służebniczek* z ks. P. Semenenką i ks. H. Kajsiewiczem wiązały się z zagadnieniem ram instytucjonalno-programowych, w których intencjonalnie rozwijał się polski ruch zgromadzeń żeńskich.

⁵⁰ *Dziennik*, 24.02.1855, t. 1, s. 583.

⁵¹ Por. A. Młeczko, *Zmartwychwstańczy system wychowawczy*, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne”, R. XIII–XIV, nr 13–14/2007–2008, s. 216.

„od nas przecież zależy, czy ułatwić, czy utrudnić roboty nieprzyjaciół. Wzmacnijmy się do tego tęgością moralną, żebyśmy udaremnili zabiegi ku zniszczeniu naszemu przedsięwzięte”⁵².

Bojanowski wykorzystał te koncepcje i analizy swych rówieśników, zajętych bardziej teorią oraz doktryną filozoficzno-religijną i polityczną, łącząc je umiejętnie ze swym doświadczeniem w praktyce edukacyjnej i charytatywnej. Jego zainteresowania i dorobek literacki, szerokie kontakty z osobami różnych stanów i profesji w dziedzinie refleksji i praktyki pedagogicznej nadawały tym systemowym rozwiązaniom silne zabarwienie patriotyczne i obejmowały także wymiar społeczno-ekonomiczny.

ZAKOŃCZENIE

Współpraca E. Bojanowskiego m.in. z wielkimi osobowościami swych rówieśników zaowocowała spójnym, dynamicznym rodzimym systemem integralnego wychowania małego dziecka. Ochronka stała się odpowiednim środowiskiem rozwoju i ochrony przez wychowanie dzieci i ludu. Zgromadzenie Służebniczek uznaje się za najpełniej włączone w określony program społeczno-ekonomiczny, kościelny i kulturalno-oświatowy, wprowadzany w życie przez świeckich. Przez J. Koźmiana Bojanowski nawiązał współpracę ze zmartwychwstańcami, którzy zaangażowali się w tworzenie podstaw prawnych jego dzieła. Służebniczki poświęcały się odnowie moralnej i oświacie wsi polskiej, zarówno gdy chodzi o kandydatki, jak i o adresatów ich działań edukacyjnych i charytatywnych. Ich działalność wychowawcza ujęta w system ochronkowy ukierunkowana była na wczesną edukację, gdyż odnowę moralną uzależniano od wychowania najmłodszych. Poprzez dzieci i prowadzone ochronki wiejskie służebniczki oddziaływały na odnowę rodzin i całego środowiska. Wymagało to nowatorskich rozwiązań organizacyjnych (m.in. kandydatki tylko ze wsi, egzystencja oparta na własnej pracy najemnej i praca wychowawcza w ochronce jako droga

⁵² Por. J. Koźmian, *Dwa ideały*, w: *Pisma ks. Jana Koźmiana*, dz. cyt. t. 3, s. 1–19.

uświęcenia), co służyło utrzymaniu charakteru zgromadzenia, który odpowiadał potrzebom osób świeckich w środowisku wiejskim.

Wkład ducha, zapału i przekonań tych wielkich osobowości w rozwój podstaw rodzimej teorii i praktyki integralnego wychowania koncentrował się wokół dzieła E. Bojanowskiego. Jest to znamieny rys jego zaangażowania, który podkreślił Jan Paweł II: „Zapisał się w pamięci ludzkiej jako «serdecznie dobry człowiek», który z miłości do Boga i do człowieka umiał skutecznie jednoczyć różne środowiska wokół dobra”⁵³. Trudna sytuacja polskiej wsi i związane z ludem nadzieje skłaniały do poszukiwania skutecznych rozwiązań istniejących problemów. Ochronki wiejskie stały się więc ważną kwestią dla działaczy społeczno-politycznych, myślicieli i opinii publicznej. Różnorodne działania społecznikowskie w dziedzinie oświaty i wczesnej edukacji dzięki refleksji filozoficznej, idei narodowej i religijnej zakorzenione były w tradycji, służyły analizie aktualnego stanu rozwoju cywilizacji i projektowaniu systemowych rozwiązań na rzecz przyszłości w wymiarze osobowym, wspólnotowym i narodowym. Najpewniejszą przy tym okazała się droga tradycji kościelnej, zapewniająca integralność wychowania osoby i warunków jej edukacji od najmłodszych lat w wymiarze natury, religii i historii.

Summary

FROM THE HISTORY OF THE IDEA OF PRE-PRIMARY EDUCATION IN THE POLISH LANDS

The fusion of both the national idea and a religious revival with social work in the nineteenth century led to the search for indigenous solutions in the field of education. Because of attributable in the 2014 200th anniversary of the birth of cooperating with each other great personalities of this period: Edmund Bojanowski (1814–1871), August Cieszkowski (1814–1894) John Koźmian (1814–1877) and Peter Semenenko (1814–1886) should be reco-

⁵³ Homilia Jana Pawła II – Beatyfikacja E. Bojanowskiego, Warszawa 13.06.1999 r.

gnize their contribution to the development of the foundations of native theory and practice of early education in the concept of rural nurseries. He combined their sincere enthusiasm and belief in the rightness of work for the revival of moral-religious and social nation through education of new generations. The richness of the diversity of their personalities, interests professions and personal opportunities led to the creation of the work in which the synergy of theory and practice has resulted in a coherent and dynamic system of early education as the first link of education. It assured a permanent basis for the functional and structural dimension of the system and meeting personal and material ensuring a clear identity and openness to the necessary changes due to the specific needs of people and the environment. This contribution and dimensions of the concept of rural nurseries are shown in this article.